

ZZPRC Elektrowni Bełchatów

Związkowcy z ZEDO zarabiają sporo, a chcą jeszcze więcej

Energetycy z trzech elektrowni Zespołu Elektrowni Dolna Odra grożą strajkiem, jeśli nie dostaną podwyżek. W piątek rozmowy ostatniej szansy - napisał dodatek Gazety Wyborczej w Szczecinie.

Spór o płace energetycy z dwóch szczecińskich elektrowni: "Szczecin" i "Pomorzany" oraz gryfińskiej "Dolnej Odry" toczą od końca lutego. Szef Solidarności '80 w ZEDO Mirosław Lebuda długo przekonywał "Gazetę", że "zależy mu na tym, by tematu nie nagłaśniać", a przewodniczący Solidarności w ZEDO Henryk Kowalski w ogóle nie chciał z nią rozmawiać.

Związkowcy domagają się na początek 8-procentowej podwyżki. Potem będą chcieli kolejnych 8 proc. - po to, by ich wynagrodzenia zrównały się z tymi w PGE.

Związkowcy tłumaczą, że podwyżki być muszą, bo "rząd ma takie zobowiązania".

- Coroczne podwyżki zapisane zostały w umowie społecznej, którą podpisaliśmy, zgadzając się na włączenie ZEDO do PGE - przypomina Roman Michalski.

Zarząd PGE do tej pory nie podjął decyzji o podwyżkach. Związkowcy zapowiadają, że jeśli do piątku nie uda się im uzyskać wiążących decyzji, to zaczną przygotowania do strajku.

Gazeta zapytała związkowców, czy to że starają się nie nagłaśniać sporu, nie wynika z tego, że boją się reakcji społeczeństwa.

- Pracujemy w szkodliwych warunkach z narażeniem zdrowia. Wypracowujemy zysk, więc dlaczego miano by nas pozbawiać wzrostu wynagrodzeń? - odpowiada Mirosław Lebuda.

Źródło: Gazeta Wyborcza Szczecin, Gazeta Wyborcza